

Ireneusz Socha - Polin

Można na „Polin” spojrzeć jako na codę do albumu „Szetlach”, na której pod przywództwem Ireneusza Sochy, muzycy tacy, jak m.in. Tomasz Gwinciński, Paweł Szamburski, Raphael Rogiński i Jarosław Bester, wykonali własne opracowania pieśni Szymona Laksa „Elegia żydowskich miasteczek”. Ale można, a nawet warto, spojrzeć na nią bez kontekstu, jako utwór-kolaż łączący w sobie wiele gatunków i technik twórczych (dlaczego w polskich mediach prawie w ogóle się o tym krążku nie pisze?). To ponad dwudziestoczweminutowa kompozycja podzielona jednak na wyraźne części. Socha tworzy quasi słuchowisko, muzyczną opowieść, na którą składają się skomponowane przez niego szczątki utworów, zarejestrowane nagrania, cytaty dźwiękowe, wspólnie tworzące osobliwą opowieść, opartą na wydarzeniach związanych z historią Żydów w Polsce. Przebija z niej surrealizm, czasem pozorny chaos, ale wszystko tutaj ma świetnie splecioną narrację – od pojedynczych dźwięków, pełnych melodii, „codziennych odgłosów”, po elektroniczne wariacje, które otwierają i zamykają album. Wciąż z większym naciskiem na wątek opowieści, a nie kompozycji. Zestaw nagrań, które się tutaj znalazły, pochodzi z lat 2004 do 2011, ale to nie wpływa na końcowe brzmienie. Socha niczym wytrawny antropolog łączy wątki, konteksty, dźwięki, znalezione nagrania, opowieści i tworzy z nich spójną narrację, po brzegi wypełnioną treścią, zaprezentowaną w intrygującej formie. Rewelacja.

Jakub Knera

<http://popupmusic.pl/no/37/recenzje/1650/ireneusz-socha-polin>